

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 179.

W Sobotę dnia 3. Sierpnia

1839.

OBWIESZCZENIE.

Dla ułatwienia zamiany monet złotych na grubą monetę, stanęło za powodem Król. Naczelnego Prezesa prowincyi z strony podpisanego Głównego Dyrektoryi banku to rozporządzenie, iż w Głównej Kasie Regencyjnej w Poznaniu Pruskie Frydrychsory i zagraniczne złote monety (pistolety) wedle słusznego stósunku do każdorazowego kursu Berlińskiego, za niezwłoczną wypłatą grubiej monety w przypadającej ilości zmieniane być mogą.

Berlin, dnia 22. Lipca 1839.
Główne Dyrektoryum Banku.
(podp.) *Hundt. Witt. Reichenbach.*

Wiadomości zagraniczne.

Pol ska.

Z Warszawy, dnia 29. Lipca.

Ogłoszono Postanowienie Rady Adm. wydane dn. 16. b. m.: » W następstwie postanowien z dni 17. (29.) Grudn. 1835 r., 16. (28.) Lipca 1837 r., i 15. (27.) Kwietnia 1838 r., i na zasadach w pierwszym przywiedzionych, na przełożenie Dyrektora Gł. Prez. w Kom. Rz. Przych. i Sk., postanowiono następujące: Niżej wymienione osoby, obecnie znajdujące się w kraju, lub zmarłe przed dekretem am-

nestyi, jakoto: Bukowski Jacenty b. wojskowy, Czarnomski Roman b. woj., Dziewicki Wojeiech b. woj., Jaszczółd Fran. Architekt miasta Lubartowa, Kramarkiewicz Piotr b. woj., Modliński Antoni b. woj., Nazarewicz Hip. pełniący niegdy obowiązki Kommissarza wojen., Olszewski Jan b. uczeń Król. Warsz. Alex. Uniw., Stawiarski Ign. b. wojskowy; mają być wykreślone z list imiennych, przy postanowieniu z dn. 28. Czerwca (10. Lipca), 17. (29.) Grud. 1835, 16. (28.) Lipca 1837 r., 18. (30.) Listopada 1838 r. zamieszczonych, i konfiskata ich majątków ze wszystkimi skutkami cofniętą.“

Rossya.

Z Petersburga, dnia 10. (22.) Lipca.

W Poniedziałek, dn. 3. Lipca, NN. Cesarstwo JJ. z WW. Nowożeńcami i całą Rodziną uswietnili bytnością Swoją widowisko w wielkim Teatrze. — We Wtorek, dn. 4., o 11 rano, JJ. CC. WW. W. Xiężna Maria i Xiążę Maxymilian, stósownie do ceremoniału, przyjmowali w swoich pokojach powinszowania od osób płci obojęd, mających wstęp do Dworu. — O 1 po południu, Członkowie Ciała Dyplomatycznego mieli zaszczyt przedstawiać się J. C. W. Cesarzewiczowi, a potem składać Swoje powinszowania JJ. CC. WW. W. Xiężnie Maryi i Xięciu Maxymilianowi.

— Wieczorem był bal wielki i wieszera u Dworu.

N. Cesarz Jmć, dn. 2. Czerwca b. r. raczył rozkazać, byłego Rzeczywistego Radcę Stanu Gieźelińskiego, zniżonego za sądowym wyrokiem na prostego żołnierza, a potem w tymże stopniu uwolnionego od służby, podnieść do rangi Rejestratora Kollegialnego i pozwolić wejść do służby cywilnej, do któregośkolwiek z sądownictw gubernijalnych, z wyłączeniem Stolic.

D. 5. Czerwca, J. C. Mość raczył podnieść do rangi Radcy Dworu, Witebskiego gubernialnego Marszałka, Kamerjunkra, Assessora Kol. hrabię Borchę, ze względu na łgorliwością odznaczoną służbę jego.

Przez Ukazy Cesarские do Kapituły orderów, mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 3. kl., 10. Czerwca, Marszałek gubernialny, Wileński, Rzecz. R. Stanu Marcinkiewicz-Zaba; Św. Stanisława 2. kl. Ziemiński Sprawnik Wileński, Radzca honorowy Wędziagolski, obaj za gorliwą służbę.

Na przedstawienie Ministra Spraw Wewn., o gorliwej służbie urzędników Kancellaryi Wileńskiego Wojennego, Grodzieńskiego, Mińskiego i Białostockiego General-Gubernatora, w stopniu Kamerjunkturów Dworu J. C. Mości, Radcy honor. Iskryckiego i 14. klasy hrabi Grabowskiego, N. Cesarz Jmć, dnia 16. Czerwca, raczył rozkazać oświadczyć im Monarsze Swe zadowolenie.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 25. Lipca.

Stosownie do pogłoski, pytanie pod względem odbycia przeglądu wojska podczas dni lipcowych w odmowny rozstrzygnięto sposób, jakoż w ogólności postanowić miano, ażeby podczas uroczystości lipcowych nie było więcej rewii wojska.

Słychać teraz, że Xiążę Orleański nie zwiedzi Bordeaux, jak początkowo rozumiano. Przyczyną zmiany tej sądzą być tę okoliczność, że Ministrowie nie życzą sobie, aby się Xiążę pod względem pytania dotyczącego się cukru oświadczył.

Dnia 21. b. m. Xiążę Nemours przejeżdżał przez Périgueux, dzisiaj w stolicy spodziewany. Xiążę omijając większe miasta podróż swoją inkognito odbywa, aby przybycie tu swoje przyspieszyć.

Czynią tu teraz zwyczajne przygotowania do uroczystości lipcowych. Na esplanadzie Luwru wystawiają wielki nagrobek, podobnie jak i na innych miejscach, gdzie ofiary dni lipcowych leżą pochowane. Przeciwnie na polach Elizejskich, przed hotelem Inwali-

dów i na moście de la Concorde czynią przygotowania do wesolych rozrywek Króliordzina królewska dnia 27. m. b. w Tuileryach spodziewani.

Trakt wprost ztąd do Madrytu niezdaje się być zupełnie bezpiecznym, bo Pan Dronix de Luys, mający aż do przybycia Pana Rumigny zawiadować obowiązkiem Sprawującego interesu w Madrycie, d. 20. z Bayonne na statku parowym „le Tonnerre“ do Santander popłynął.

Czytamy w Journal de la Corse z d. 17. m. b.: Testament Kardynała Fesch zawiera między innymi następujące postanowienia: Nie 100,000 fr. — jak dawniej mylnie donoszono — lecz 200,000 fr. przeznaczono na wybudowanie kościoła, mającego w sobie mieścić zwłoki śmiertelne Cesarzowej Matki. Kardynał wynurza życzenie, aby w kościele tym popoiły wszystkich członków rodziny Bonaparte złożono. Królowi Józefowi zostawia 200,000 fr., aby je obrócił w sposób w zapieczętowanym liście oznaczony. 100,000 fr. przeznaczono dla kupienia domu rodzinnego jako też innych posiadłości, należących do rodziny na ziemi miasta Ajaccio. Wybór 1000 obrazów, mających być z galeryi jego wybranych, aby tworzyć muzeum w Ajaccio, dyrektorowi akademii francuskiej w Rzymie polecono.

Ponieważ na bliższe szczegóły bitwy pod Nisibem dotychczas napróżno czekano, zrobiła więc sobie Gazette de France żarcik i skreśliła w wczorajszym numerze bardzo dokładny i malowniczy obraz całej bitwy. Wszakże złudzenie to publiczności nie długo potrwało a Moniteur parisien oświadcza dzisiaj, że rządu nowsze depeze o sprawach wschodnich dotychczas nie doszły i że raport w Gazette de France czystym kłamstwem. Dzisiaj dopiero rząd depeze o bitwie tej miał otrzymać.

Z dnia 26. Lipca.

Monitor dzisiejszy obejmuje następującą telegraficzną depezę z Marsylii z d. 25. o godzinie 3. z południa: Agent spraw zagranicznych do Prezesa Rady. „Dnia 8go dowiedziano się w Alexandryi o śmierci Sultana. Dnia 9. zawinęła do Alexandryi korweta turecka, na pokładzie której był Negip Bey, Kiaja Kapudana Baszy, mający polecenie oświadczyć Wicekrólowi, że Kapudana Basza w podróży do Rhodus w Slankio stanął i Wicekróla uprasza, aby flotę turecką pod opiekę swoją przyjąć i ją od oczekiwanych po śmierci Sultana w Turcyi zaburzeń ochronić raczył. Odpowiedź Mehmeda Alego, którą na statku parowym „Morze Czarne“ do

Kapudana Baszy wyprawił, niezajoma. Dn. 10. w zleceniu nowego Sultana, Askiff Efendi do Alexandryi przybył, aby Mehmeda Alego o śmierci Mahmuda zawiadomić.

Wyjazd Xięcia Orleańskiego do południowej Francyi dn. 4. Sierpnia nastąpi. Słychać, że ponieważ Xiążę planu zwiedzenia miasta Bordeaux zaniechał, Xiężna małżonka jego, w tej podróży towarzyszyć mu nie będzie.

Xiążę Nemours przybył dzisiaj do St. Cloud. Komissarze policji obchodzili dzisiaj wszystkie składy broni, zalecając rusznikarzom, aby dnia 28. i 29. Lipca wszelką broń z sklepów swoich wynieśli.

Wiadomość o odpadnięciu Kapudana Baszy nie uczyniła wielkiego wrażenia na giełdzie. Krążyła tam oraz pogłoska o dymissji Ministerium angielskiego. Prócz tego mówiono, że komitet Banku Irancuzkiego dzisiaj rano się zgromadził, aby wydana do siebie przez Bank angielski prozbę dotyczącą się pożyczki 55 milion. wziąć pod rozwagę.

Anglia.

Z Londynu, dnia 24. Lipca.

Listy prywatne z Rio-Janeiro donoszą, że tameczni handlarze niewolników, prawie wszyscy naturalizowani Portugalczycy, formalne listy proskrypcyjne ułożyli, na których wszystkich przytłumieniem handlu niewolnikami zajętych Anglików, mianowicie komissarza angielskiego, Sir George Jacson zgubie i śmierci poświęcili. Rząd brazylijski chwycił się wyprawdzie surowych kroków przeciw tym niegodziwcom, ale Anglicy mimo to muszą się mieć bardzo na baczności, żeby sztylet skrytobójców ich nie zgładził.

Z dnia 26. Lipca.

Owdowiała Królowa Adelaide wszelkiego ma dokładać starania, aby między panującą Królową i jej matką Xiężną Kent, dawniejsze dobre porozumienie, które w skutek ostatnich intryg dworskich jakiejś przerwy doznało, znowu przywrócić. Ostatnie zgromadzenie się tych dostojnych dam tego mianowicie dotyczyć się miało.

Hiszpania.

Z nad granicy hiszpańskiej.

Bayonne, dn. 20. Lipca. Wszyscy Ministerowie Don Carlosa (wedle pogłoski) do dymissji się podali a to dla tego, ponieważ w skutku zamachów Maroty ciągle związki z nim utrzymuje i plany jego popiera. Ale Don Carlos, będący w ręku Maroty, przyjął tylko dymissję Marco del Pond, będącego potajemnym agentem Biskupa Leonskiego; rozkazano Ministrowi temu, aby za granicę wyjechał. Don Carlos ujrzał się też w konie-

czności pisania do Cabrery, ażeby Ariasa Tjeiro dłużej w bliskości swojej nie cierpiał i go oddalił, zaś Biskupa Leonskiego i innych wygnańców wezwał, ażeby się pod karą konfiskaty majątku od granicy oddalili.

Munagorri obecnie w Madrycie, gdzie wsparcia i zapomóżki szuka, aby sztandar „pokoju i przywilejów“ znowu zatknąć.

Karolistowski dowódzca Balmaseda do Kastyljanów odezwę wydał, dowodzącą jasno panującą między rozmaitemi stronnictwy karolistów nienawiści. Przysięga w niej, że szatańskie dzieło zdrady, której się Maroto dopuścił, zniszczy i skruszy więzy, w których Don Carlos jęczy. „Kastylianie, Nawarczykowie, Baskowie, hasłem naszym niechaj zawsze będzie: Król, zgoda, stałość i zguba zdrajców!“

Najnowsze doniesienia z Onaty są z dn. 18. m. b. Maroto okopy swoje pod Aretą skończył; dwanaście dział w bateriach tam zatoczono. Epartero stoi spokojnie i ani się nie rusza. Podczas obecności Lordów angielskich, którzy ostatnimi czasy do głównej kwatery karolistów przybyli, Don Carlos wielką odbył radę, na której też Arcybiskup Kuby był obecny. Po konferencji tej, którą zresztą gruba zasłona tajemnicy pokrywa, Arcybiskup z Kuby udał się do Cestory a Lordowie angielscy do Llodio, do głównej kwatery Maroty.

Belgia.

Emancipation utrzymuje, iż rząd belgijski w Niemczech mieć będzie sześciu Posłów, mianowicie: w Frankforcie, Monachium, Sztutgardzie i Karlsruhe, w Dreznie, Hanowerze i Hamburgu, którzy zarazem podzielą między siebie i pomniejsze kraje niemieckie. Naczelnik poselstwa w Frankforcie mieć będzie tytuł Ministra pełnomocnego.

Od dwóch tygodni bardzo wielu przybywa cudzoziemców do Antwerpji, szczególnie z Hollandyi i Anglii, są oni jak najuprzejmiejsi przyjmowani. Ostateczne załatwienie zachodzących jeszcze między Hollandyą i Belgią sporów, może być powodem rządom do niej- jakich rozpraw, lecz zgoda i jedność między mieszkańcami obudwóch krajów są niezachwiane.

Turcja.

Z Konstantynopola, dnia 26. Czerwca. (Journal de Smyrne.) — Chociaż starcie się nieuchronnem się stało, przecież Konsulowie w Alexandryi jeszcze nie stracili nadziei, że się rzeczy te w dobrym załatwień dadzą sposób i od kilku dni usiłowania swoje w tej mierze podwoili. Tą razą Konsul francuzki układom

przewodniczy; ciągle on przebywa w zamku i często się z Mehmedem Alim naradza. Co się Konsula angielskiego dotyczy, rola jego zupełnie jest podrzędna; nic on teraz nie mówi, ani nie działa. Co więcej ostatni statek przewozowy nie przywiózł mu żadnych depeszy rządowych i z tego wnoszą, że Anglia nowych instrukcyi nadesłać mu nie myśli i neutralną pozostać pragnie.

Z dnia 5. Lipca.

(*Dziennik austriackiego Lloyds.*) — Tyle rąk garnie się obecnie do steru rządu, że żadna nie może go silnie uchwycić i nim dostatecznie władać. Wysokie i najwyższe urzędy całkowitej doznały odmiany; ani jedna prawie osoba nie zajmuje stanowiska, na jakim się przed kilku znajdowała dniami. Wpływ, wywierany przez Sultankę matkę, nie pomyślnego nie rokuje; nie sprzyja ona bowiem żadnej nowości, a na chrześcian zapatruje się tęp okiem, jakim każdy prawowierny muzułman na nich spogląda. Posuwania na wyższe stopnie osób w duchu starych błogich czasów, do których się znowu o kilka dziesiątków lat zbliżyliśmy, są dziełem tej kobiety. Firmanów, które już w poniedziałek wydane być miały, jeszcze nie ogłoszono. Publiczność niecierpliwi się tęp z powodu zatamowania toku spraw publicznych i obawia się zarazem o przyszłość; lecz inaczej być nie mogło, bo Portę wczoraj dopiero znowu otworzono. Francuzki okręt parowy „Dante,” który tu wczoraj miał stanąć, przybył dopiero tej nocy i to tylko z jednym kołem i wiosłem; drugie bowiem w starciu się z okrętem Admirala francuzkiego utracił.

Z dnia 7. Lipca.

(*Journ. de Smyrne.*) — Przystęp do osoby Sultana nie jest teraz tak wolny, jak dawniej; tylko W. Wezyr Sultana odwiedzić może, kiedy mu się podoba. Wszyscy inni urzędnicy czekać muszą, aż ich zawołają, albo z prośbą o posłuchanie udać się do matki Sultana, Xiężny znakomitych zasług, której staranność o syna na wszelką zasługuje pochwałą.

Z pisma z Konstantynopola z dn. 10. Lipca, zawartego w Gazecie Powsz. umieszczamy tu następujący wyjątek: «Chosrew Basza stanowczo się oświadcza za pokojem, nie podzielał on nigdy wojowniczego ducha pana swego, Sultana Mahmuda; zresztą skłania się podobno przedewszystkiem do Francyi, której reprezentant, Admirat Roussin, osobiście w wielkich u niego łaskach. Dnia 4. Lipca Reprezentanci Austrii, Francyi, Anglii, Rosyi i Pruss do Nuri Effendiego wezwani zostali, który pod względem zamierzonego dzieła pokoju ciekawe czynił udzielenia. Ale

przyjęta raz podstawa mających być z Mehmedem Ali zawartych układów teraz zapewne zmiany dozna, kiedy Mehmed Ali rozszczenia swoje niemylnie podwyższy. Wszakże Porta w tym nawet razie gotowa (miał to przynajmniej Nuri Effendi jednemu z posłów zagranicznych oświadczyć), zostawić Mehmedowi Alemu wszelkie posiadłości, które ma obecnie, nawet włącznie z Syryą i uznać prawo dziedziczności rodziny jego, li tylko pod zastrzeżeniem Suzerainetatu, t. j. odpowiedniego haraczu. — Nowy Sułtan do wszystkich urzędników rozkaz wydał, aby nic nie przedsiębrali bez poprzedniego zapytania i pozwolenia W. Wezyra, Chosrew Baszy, wykonywającego prawie wyłącznie najwyższą władzę. — O potyczce pod Nisibem obiegają w publiczności tylko niepewne pogłoski, kiedy Porta dotychczas urzędownie nic o tęp do wiadomości publicznej nie podała. Dowiaduję się jednak z ust pewnych, że kłeska armii Sultańskiej zupełna i ostateczna i że tylko rozpierchnione pozostały niedobitki. Liczyła ona podobno 50,000 ludzi, a egipska ledwo 40,000. Turcy w stracibych, ranionych i jeńcach około 20,000 stracił mieli; wszakże jeńców w wszystkich Ibrahim do domu rozpuścił, wyjąwszy 4000, którzy wyraźną oświadczyli chęć wstąpienia w służbę egipską. Szczałki armii tureckiej w największym nieładzie w rozmaitych kierunkach się rozpierzchły; o losie naczelnego wodza Hafiza Baszy nie miano żadnych zgola wiadomości. — Wypadek ten dzieła pokoju nie wstrzyma, lubo większych po Porcie ofiar wymagać będzie. Już ustały tutaj wszelkie uzbrajania a dwa okręty, mające z amunicją do Samsumu się puścić, otrzymały rozkaz wypakowania ładunku swego. — Słychać że W. Porta do wielkich dworów europejskich posłów wysłać zamierza, aby je o śmierci Sultana Mahmuda i wstąpieniu na tron Abdula Medszyda zawiadomić.

Z dnia 8. Lipca.

(*Gaz. Powsz.*) — Wczoraj już otrzymaliśmy wiadomość o wypłynięciu floty ottomańskiej pod dowództwem Kapudana Baszy. Mąż ten znany z wierności swojej i przywiązania do zmarłego Sultana nie mógł zaiste obudzać podejrzenia. Rozumiano więc początkowo, że Ahmed, niezadowolony przez niespodzianą i na pozór bezpotrzebnie wydaną przez Portę deklarację pokoju i koncessyę na korzyść Mehmeda Alego uczynioną, z własnego natchnienia wojnę rozpocząć i Hafiza Baszę do podobnego kroku spowodować zamierzał. Jakoż niosła też wkrótce pogłoska, że bitwę morską stoczono, w której Turcy przeważnie mieli być porażeni. To się wszelako nie po-

twierdziło. Głoszono więc znowu, że Ahmed Basza z całą flotą na stronę Mehmeda przeszedł albo przejść zamysła. Ale i temu nie wierzą. Opinia powszechna za tym się oświadcza, że Kapudan Basza w tym zamiarze do Rhodus się udał, aby się z Seraskierem armii Tauryckiej względem sposobu porozumieć, jakim — zdaniem jego — zdradziecki i nieprawny rząd w Konstantynopolu miał być obalony. Kapudan Basza oświadczył sam admirałowi Lalande, iż młodego monarchę otaczają, oswobodzić zamysła; zamordowali oni ojca jego i chcą go teraz — jeżeli gorszych jeszcze nie mają zamiarów — pod ustawiczną zatrzymać opieką. Zamiarem więc jego skłonić Hafiz Baszę do zawarcia z Egipcyanami trzymiesięcznego zawieszenia broni i udania się następnie z armią całą przeciw Konstantynopolowi, aby tamże za pomocą oraz floty, któraby równocześnie w Bosforze się ukazała, Abdul Medszyda uwolnić, by podług własnej woli mógł sobie dobrą doradzców. — Jak się rzecz ta ma w istocie, przyszłość dopiero wyświeci. W każdym razie tuszą sobie, że jeżeliby Kapudan Basza rzeczywiście z Mehmedem Ali się chciał połączyć, flotta angielska temu zapobiedz potrafi, kiedyby inaczey potęgą Egiptu bardzo się wzmoćniła, co nie jest bynajmniej w interesie Anglii. — Wszakże mimo wszelką uzasadnioną albo bezzasadną obawę spodziewamy się jednak z pewnością, że Ahmed Basza, skoro się o szczegółach śmierci Mahmuda i o klęsce Turków pod Nisibem dowie, do powinności swój wróci, ile że cios, którego Porta doznała, ją pod względem oochoczości przyjęcia upokarzających warunków usprawiedliwia. Wypadek bowiem bitwy pod Nisibem już d. 3. m. b. W. Porcie był wiadomy; już tego dnia wiedziała, że prawie cała armia zniesiona, że w Kaisarieh niedobitki zgromadzić się mają i że Hafiz Basza znikł, a może też w niewolę się dostał. Do tego jeszcze przyłączyły się przedstawienia posłów zagranicznych a tak Porta pod każdym warunkiem pokój zawrzeć gotowa. Dzisiaj dopiero zawiadomiono ciało dyplomatyczne o katastrofie pod Nisibi; że wrażenie sprawione przez nią na rozmaitych tu zawierzytelionych posłach podług różności interesów ich bardzo było różne, łatwo się każdy domyśli.

Z dnia 9. Lipca.

(Gaz. Pow.) — Stosownie do wiadomości z Malattii przybył tam Hafiz Basza. Udało mu się około 25,000 rozproszonych żołnierzy w okolicach miasta tego zgromadzić, z którymi powtórnie w kierunku ku Eufratowi

wyruszyć zamysłał. (?) Zdaje się więc, że klęska jego nie tak stanowczo, jak dotąd głoszą. — Pozajutro odbędzie się uroczystość przepasania pałaszem (koronacja Sultana tureckich). Wezwano już ciało dyplomatyczne, aby pochodowi do meczetu Eiuub się przypatrzyło. — Temi dniami wiele osób tu ścięto a ciała do Bosforu wrzucono.

Z dnia 10. Lipca.

(Gaz. Pow.) — Obawiano i obawiają się jeszcze w Konstantynopolu zaburzeń, któreby liczne dotąd stowarzyszenia Janiczarów i inni fanatyczni stronnicy za systemem dawniejszym, wzniecić mogli. Zdawało się więc rzeczą potrzebną, dać kilka przykładów surowości, aby dowieść energii rządu a głowom niespokojnym ująć otuchy i chęci szerszenia nieładu. Wszakże wszystko, jak było tak i jest spokojnie, nikt ani ruszyć się nie chciał, a tak nie wiadano, jakimby sposobem przykłady te surowości dać wypadało. — Czyż nie jestże to mądrze (powiadają stronnicy Dywanu) kilku chociaż niewinnych ludzi, nie mających tu ani przyjaciół, ani krewnych, poświęcić, aby wyższego celu — zabezpieczenia spokojności publicznej — dostąpić? Z dwójga złego mniejsze obierać wypada, a lepiej zapewne, że podczas pokoju kilka, aniżeli że po wznieceniu zawichrzeń tysiące ofiar padnie. Tak się rzecz ma (wedle pogłoski) z ostatnimi w tych dniach wykonanemi straczeniami. Ci co łagodniej sobie wszystko tłumaczają, powiadają, że straceni nie są wprawdzie polityczni przestępcy, ale zapewne tacy, co już na śmierć skazani byli, obrano więc tylko tę chwilę dla spełnienia tej kary i nadania tej sprawie pozoru politycznego, aby niespokojnych ludzi na wodzy utrzymać.

Z nad granicy Serbii, dnia 18. Lipca.

(Gaz. Powsz. Lipska.) — Po przybyciu tu wczoraj gońca z Belgradu, który z Konstantynopola d. 12. m. b. wyjechał, upowszechniła się tu prędkością błyskawicy pogłoska, że Kapudan Basza, który dnia 4. albo 5. Lipca z Dardanellów wypłynął, w podróży do Rhodus przez Admirała angielskiego Stopforda zatrzymany i przymuszony został powrócić na obronę stolicy. Wiadomo, że flotta angielska, składająca się z 7 okrętów liniowych, 2 fregat, 1 korwety, 1 brygu i 1 statku parowego, dnia 4. z Malii do brzegów Syrii odplynęła, gdzie więc już d. 10. stanąć mogła. Zdaje się, że Kapudan Basza w podróży do Rhodus o zupełnej klęsce Hafiz Baszy i zniesieniu całej armii jego nic jeszcze nie wiedział. Widoczną więc, że teraz w bardzo niebezpiecznym i przykrym położeniu; sechroni się zapewne na pokład

okrętu angielskiego. — Uroczystość przepasania pałaszem dn. 11. z wielką się odbyła okazałością.

A m e r y k a.

Blokada francuzka Buenos-Ayres trwała jeszcze do końca Marca. Po 13 miesiącach teraz dopiero francuzka eskadra stanęła w Rio la Plata, nie sprawiwszy żadnej zmiany w wewnętrznych stosunkach rzeczypospolitej Argentyńskiej. Zapowiedziane kilkokrotnie przez francuzkie dzienniki wzburzenie się mieszkańców Buenos-Ayres przeciw Generałowi Rosas, nie ziszcilo się, mimo ciągłych poduszczeń z Montevideo, tego gniazda intryg politycznych. W prowincyi Corrientes powstały wprawdzie niektóre głosy przeciw Generałowi Rosas; ludność jednakże zachowała się spokojnie. Na odpadnięcie tej prowincyi liczył szczególniejszy Admiral Leblanc. Ułożono wyprawę lądem, na której czele miał być przywłaszczyciel Fructuoso Ribera, flota zaś francuzka wspierać go miała na morzu. Lecz gdy okręty francuzkie przybyły do umówionego miejsca, na próżno czekały Prezydenta z Montevideo, który uznał za właściwsze zrobić wprzód małą dywersyą z swoim wojskiem, złożonem z obdartych hałastry. Generał Rosas zdaje się należyć do tych ludzi, którzy na wpeł dzikie jeszcze ludy, albo co gorsza, mające zatartą u siebie oświatę, podobne do zamieszkujących dziś południową część stałego lądu Ameryki, zdolni są jedynie utrzymać na wodzy i od upadku ochronić. W zaciętej walce z Francją dwie okoliczności są mu bardzo korzystne: głęboko zakorzeniona w mieszkańcach nienawiść Francuzów; — oraz zamieszanie i bezład w osadach południowej Ameryki, dawniej do Hiszpanii należących. Wojna Peru z Chilijczykami, do której także wciągnięni zostali Boliwijczycy, ochroniła go od wmieszania się jego najstraszniejszego przeciwnika, Generała Santa Cruz, Protektora Peruansko-boliwijskiego zjednoczenia. Na jego szczęście Santa-Cruz, podług ostatnich wiadomości, stracił zupełnie zaufanie, a nawet złożył protektoryat. Skoro wiadomość o zagasnięciu gwiazdy tego Generała nadeszła do Buenos-Ayres, Rosas obwieścił ją swoim przyjacielom przez uroczystość ludu i oświetlenie ulic, przy publicznych modłach dziękczynnych i *Te Deum*. Między francuzkim Admirałem w Buenos-Ayres i Dowódczą północno-amerykańskiej eskadry na Rio la Plata zawiązała się korespondencya w skutku zabrania dwóch północno-amerykańskich okrętów kupieckich na brzegach Patagonii. Okręty te przewiozły towary do odległych portów,

należących jeszcze do rzeczypospolitej Argentyńskiej, złożyły takowe i nabrały przedmiotów dostarczonych sobie z środka kraju. Przy odpływaniu zatrzymał je francuzki okręt wojenny i do Montevideo sprowadził; w skutku jednak energicznych przedstawień północno-amerykańskiego Komodora, zostały puszczone. Wypadek ten spowodował Admirała francuzkiego, iż blokadę, która dotąd, podług oświadczeń tamtejszych Konsulów francuzkich, ograniczyć się miała tylko na Buenos-Ayres i okręgu La Plata, rozciągnął teraz do wszystkich portów rzeczypospolitej Argentyńskiej, od Caba aż do San Antonio.

Rozmaite wiadomości.

Wiadomo, że Hr. d'Eglinton zamierza wyłożyć 20,000 f. s. (500,000 fr.) na turnieje, których Królową ma być Lady Seymour; ale nie wszystkim wiadomo, że manija turniejów jest dziedziczną w familii Hrabiego Eglinton i że w tym rodzaju zabaw smutnej nabyła sławy. Hrabia Archibald Eglinton, mający teraz lat 27, jeden z najbogatszych magnatów angielskich, pochodzi w prostej linii od Rogera de Mundegumbrie, przekreconego z czasem na Montgumery, który towarzyszył Xięciu Normandyi od czasu zdobycia Anglii. Jeden z członków tej familii osiadł we Francyi w pierwszych latach panowania Franciszka Igo, a syn jego, Jan Montgumery, bardziej znany pod nazwiskiem Kapitana de Lorraine, sławnym był ze swęj zręczności w sztukach gimnastycznych, a jednakże on to Króla Franciszka Igo ranił w czoło zapaloną pochodnią w czasie próby oblężenia, którą Dwór wyprawil w pałacu St. Pol. Syn jego, Gabryel Montgumery, wielki miłośnik turniejów, w czasie tej zabawy, danej na ulicy St. Antoine, nieszczęściem ranił śmiertelnie Króla Henryka Igo, który się z nim składał na kopie. Wskutek tego mimowolnego Królobójstwa, został wzięty w r. 1574 do więzienia w więzy Conciergerie, która długo jego imie nosiła i po 24 latach stracony z rozkazu Katarzyny de Medicis. Osobliwsza więc teraz rzecz, że w półtrzecia wieku od tego wypadku, jeden z potomków Gabryela Montgumery zachował podobne upodobanie w turniejach i poświęca część swego majątku dla tej zabawy średniego wieku. Dzienniki angielskie mówią z wielkim zapalem o zamierzonych turniejach, które zgromadzą całą arystokracją angielską i przedstawiają obraz rycerstwa starożytnego. Morning-Post pisze, że jest upoważnionym ogłosić, iż te wielkie turnieje odbędą się dnia

23. Sierpnia, i trwać mają 3 dni. Poczem nastąpią bale. Xiążę i Xiężna Cambridge także przybędą w gościnę do wyprawiającego te turnie Lorda Eglinton.

O następstwie tronu w Hiszpanii. — Od czasu wyjścia pamiętników przez Zea Bermudes, mających na celu okazanie prawności Królowy Izabelli, kilka już wyszło odpowiedzi na to dzieło; teraz wychodzi w Paryżu u Danta nowa odpowiedź, w której autor okazuje następujące punkta: „Tron hiszpański był początkowo elekcyjny w linii męskiej, później stał się dziedziczny. Kobiety wstępowały na tron tylko w braku następców męskich. I tak Henryk XI., brat naturalny Króla Don Pedra, wstąpił na tron pomimo że ten ostatni miał córkę. Alonzo brat Henryka IV. był uznany Królem, chociaż córka ostatniego odebrała przysięgę jako Xiężniczka Asturyi. Słowem: kobiety córki Królów nie wstępowały nigdy na tron, kiedy byli następcy męscy. — Były wprawdzie wyjątki w tej zasadzie; widziano intrygi i uzurpacye, ale czyny gwałtu i zdrady nie znoszą prawa. Wszakże i Królowie Angielscy nosili tytuł Królów Francyi i Napoleon się koronował, ale czyż ztąd wynika prawność? — Przypuściwszy nawet co nie było, że do Filipa V. była niepewności zamieszanie co do następstwa, niewątpliwem jest, że od niego ustawa zasadnicza została niezmiernie ustalona, i że Ferdynand nie mógł swoją tylko powagą znośić prawa, które trwało lat 150 i uznane było przez naród i Europę. Wszystko tu więc było zdradą, intrygą i gwałtem w tem dziele niesłuszności, które spowodowało wojnę domową. Testament Ferdynanda niewiedzieć jakim sposobem wyludzony został od Króla osłabionego chorobą, i przelożony zgromadzeniu Korteżów. Było to zgwałceniem praw królestwa. Kortezy nie miały prawa zmieniać ustawy następstwa, i naród nie upoważnił ich do tego. A oprócz tego, według prawa królewskiego Mediny del Campo, Deputowani nie powinni być użyci do rządu, ani przyjmować żadnych nagród i pensyj nietylko dla siebie, ale nawet dla familii, pod nieważnością ich postanowień i karą surową na przestępców. A w ostatnich Korteżach wszyscy prawie otrzymali łaski, urzędy, ordery i tytuły. A więc ich czynności nieważne. — Rozporządzenie Ferdynanda VII. w r. 1830 nie było prawem, nie było ogłoszeniem, a zatem nieprawne, nieobowiązujące, wyludzone tylko od Króla w chwili, kiedy jego władze umysłowe i moralne osłabły i tylko objęciem rządów przez Maryą Krystynę za życia jeszcze męża objawione. Każdy sąd sumienny i świątły

czyż nie unieważniły testamentu w podobnych napisanego okolicznościach przez prywatnego nawet człowieka, na żądanie prawych sukcesorów. A zwołanie Korteżów w 1833 r. dla uznania Izabelli jakże nastąpiło? Wydano naprzód prawo wyborcze dla zapewnienia sobie głosów. Forma ustawowa municypalności została zmieniona rozrządzeniem; zmieniono zasadę istotną reprezentacyi narodowej; mianowano członków municypalności, a przez nich Deputowanych Korteżów. Zgwałciwszy prawa Don Karlosa, zgwałcono i prawa narodu, a tak z gwałtu w gwałt, z nieważności w nieważność, przyszło do wojny. — Z tych tedy zasad dowodzi autor, że Don Karlos jest prawym Królem, a Izabella i jej matka mają tylko przywłaszczony tytuły.

Meteorologia. — Duchowny angielski Everest podaje, jakoby doszedł praw, podług których stan powietrza pod względem ciepła i wilgoci z jednego roku, po pewnym znowu przeciągu czasu powracał. Pierwej jeszcze uczony ten ogłosił mnóstwo postrzeżeń i badań nad klimatem Indyj, przez co nietylko rzucił światło jaśniejsze na meteorologiczne fenomena tej wielkiej półkuli; ale nadto, przygotował w części rozwiązanie pytania: czy przemiany, które te fenomena wszędzie przedstawiają, są tylko przypadkowe lub dowolne, albo, czy podlegają jakiemu niezachwianemu peryodycznemu prawu? Pomieędzy innymi w poprzedniej pracy swej doszedł on, jak znakomity wpływ w Delhi i Kalkucie wywierają zmiany księżyca, na stosunki meteorologiczne, i ztąd utworzył hipotezę, że taż sama temperatura po trzech cyklach księżycowych, czyli po 56 latach powraca. Niepodobna było w prostej drodze przekonać się o prawdziwości tego twierdzenia; gdyż wszystkie meteorologiczne nauki znajdują się jeszcze w kolebce; jednakże Pan Everest starał się chociaż uboczną osiągnąć to drogą. Po wielu usiłowaniach udało mu się otrzymać listy najwyższych cen zboża z każdego roku, z rozmaitych okolic Państwa Indyjskiego. Dowody tego rodzaju, wprawdzie zajmujące i liczne, nie są przecież tak zupełne i zaspakajające, jakby tego sobie życzyć można było. Większa ich część poczyna się dopiero od 1806 roku, dwanaście jest list od 1792, pięć od 1750, a dwie tylko od 1723. Prócz tego nie mogły być wyjęte z publicznych i urzędowych rejestrow, ale z ksiąg rachunkowych kupieckich i z innych tym podobnych źródeł, dla tego też, nie można się na nie spuścić szczególniejsze co do odleglejszych epok, trzeba także uważać, że zupełna władza Anglików liczy się dopiero od 1806 r., że do tego czasu kraj ten

znajdował się ciągle w stanie wojennym, że oddziały wojska przeciągały nieustannie i pod dowództwem Kondottierów kraj wyludniały i pustoszyły. Często także, kupczący zbożem, zmuszani bywali od rozmaitych władz sprzedawać je po takiej cenie, jaką chciwość lub wrzaski zgłodniałego ludu przepisywały. — Skoro Pan Everest jasno wyłożył wszystkie przeszkody, dla których podania o urodzajności stają się tyle niepewnymi, podzielił listę swoją na 5 wielkich linii, podług rozmaitych stopni szerokości, pod któremi zaznaczone zostały; z tych pięciu linii wziął środkową, którą graficznie wystawił. Aby się przekonać, czy dobre było oznaczenie peryodu 56-letniego, podstawił jedne pod drugimi, 21 pierwszych lat 56-letniego cyklu, to jest od roku 1759—1815, a więc lata od 1759 do 1779, i podobnie pierwsze 21 lat następnego cyklu poczynając od roku 1815, to jest od 1815 do 1835, i rzeczywiście pokazało się, że obie linie, które zdą wypadły, znalazły się między sobą dosyć w paraleli, czyli inaczej, że ceny zboża od 1759 do 1779, podobnym sposobem podnosiły się i spadały, jak w drugim przeciągu lat, to jest od 1815 do 1835, aże następnie zmiana temperatury na początku cyklu jednego peryodu odpowiadała temperaturze następującego. Pomimo tak utrudzających okoliczności, i tak niedokładnego dochodzenia, przekonany jest jednakże Pan Everest, że zmiana temperatury w rozmaitych latach odbywa się podług stałego porządku, i dla tego radzi, aby powiększono liczbę bezpośrednich spostrzeżeń i aby wszędzie utrzymywano autentyczne rejestra ceny zbożowej, i mniema, że te środki doprowadzą do rozwiązania zapytania, które metylko uczonych bardzo zaj-

mowało, ale nadto wiele mogłoby przynieść korzyści politycznej i socyalnej ekonomii.

TEATR MIEJSKI.

W niedzielę d. 4. Sierpnia 22gie oraz przedostatnie przedstawienie polskie towarzystwa artystów dramatycznych pod dyrekcyą Pana Zygmunta Anczyca: *Wiśliczanki*, Opera w 2ch aktach przez L. A. Dmuszewskiego napisana, z muzyką Józefa Elsnera.

A U K C Y A.

W poniedziałek dnia 5. Sierpnia r. b. przed południem od godziny 9tej i po południu od godziny 2giej sprzedawane będą sposobem publicznej aukcy przy ulicy Magazynowej Nr. 4. na dziedzińcu żupnym różne meble z mahoniowego i brzożowego drzewa, sprzęty kuchenne i domowe, rozmaite przedmioty złote i srebrne, zegary, fortepian w kształcie skrzydła, miedzioryty i dwa powozy.

Poznań, dnia 19. Lipca 1839.

Podpisany życzy sobie kilka dzieci porządnych i znacznych rodziców na pensyą przyjąć.

Szanowni rodzice takowych, odbiorą o tem dalszą wiadomość pod Nr. 2. przy ulicy Wodnej. — Poznań, dnia 1. Sierpnia 1839.

Schneider, były Sędzia Pokoju.

Igrzyska Olimpijskie.

Dziś w sobotę dnia 3. Sierpnia: nadzwyczajnie wielka przedstawa w jeździectwie wyższego rzędu. W końcu na uroczysty obchód urodzin Najjaśniejszego Króla: Koń ogniowy, który się w wielkim sztucznym ogniu produkować będzie. Niechaj łaskawi widze zwrócić tu uwagę na szczególną zręczność konia. Poczem: Cyfra N. Pana w ogniu brylantowym.

Rudolf Brilloff, Dyrektor.

Nazwy kościołów	W niedzielę dn. 4. Sierpnia 1839 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 26. Lipca aż do 1. Sierpnia 1839.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chłopców.	dzie- wcząt.	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Kan. Jabczyński	—	4	4	1	4	1
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans, Grandke	—	1	1	1	2	1
S. Wojciecha	- Pr. Urbanowicz	—	1	—	4	2	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamiński	—	5	—	1	4	1
Gmina niemiecko-katolicka Dominikanów	—	—	—	—	—	—	—
	- Kapł. Krajewski	X. Kapłan Scholtz	—	—	—	—	—
	- R. Pohl (niem.)	—	—	—	—	—	—
W klaszt. sióstr miłosierdzia dnia 6. Sierpnia	- Prob. Dyniewicz	- Wik. Borowicz	—	—	—	—	—
	- Pr. Urbanowicz	- Wik. Borowicz	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Konr. Schönborn	Pastor Friedrich	2	2	3	1	2
W ewangelickim S. Piotra	Rad Kons. Dütschke	—	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym	Kand. Ahner	—	—	1	—	—	—
Ogółem			13	9	10	13	5